

Badania archeologiczne przeprowadzone w regionie rzeszowskim w roku 1964

W czasach przedwojennych region rzeszowski stanowił białą plamę na mapach archeologicznych ziem polskich. Będąc położony daleko od ówczesnych głównych ośrodków naukowych w Krakowie i Lwowie był terenem prac wykopaliskowych tylko w wyjątkowych wypadkach z powodu braku odpowiednich funduszy oraz wyształconej kadry naukowej. Gruntowne zmiany zachodzą dopiero w okresie istnienia PRL. Powstają nowe ośrodki archeologiczne w Rzeszowie (Urząd Konserwatorski Zabytków Archeologicznych, Dział Archeologiczny Muzeum Okręgowego), Krośnie (Dział Archeologiczny Muzeum Regionalnego) i ostatnio w Przemysłu (Dział Archeologiczny Muzeum Ziemi Przemyskiej), które w oparciu o fundusze szczerze udzielane przez Centralne Władze Państwowe i Lokalne Samorządowe mogły wykazać aktywność w skali niespotykanej w ośrodkach regionalnych na obszarze naszego Państwa. Dowodem tego jest odkrycie setek stanowisk dotychczas nieznanych w naszej literaturze. Młodzi archeolodzy kierujący tymi ośrodkami wykazują wielką aktywność i przywiązanie do regionu pomimo trudności stawianych im przez archeologów innych ośrodków, z powodu zbyt monopolistycznego traktowania sprawy badań terenowych w Rzeszowskiem.

Podobnie jak w roku ubiegłym prace terenowe dostarczyły nowych materiałów (ryc. 1), pogłębiających naszą znajomość pradziejów regionu rzeszowskiego. W badaniach tych wzięli udział: T. Aksamit, dr M. Gedl, mgr J. Janowski, mgr Z. Kaperka, mgr A. Kwolek, mgr A. Kunysz, mgr K. Moskwa, A. Przewoźnik, A. Szałapata, A. Talar i inni. Na podstawie załączonych sprawozdań opracowanych przez wymienione osoby przygotowano niniejszy artykuł.

Z bieżącego sezonu wykopaliskowego, analogicznie jak w latach ubiegłych pochodzi różna ilość nowych materiałów z rozmaitych epok. Do paleolitu nie rozporządzamy nowymi zabytkami ani kamiennymi ani kościanymi. Jedyne w Durdach pow. tarnobrzeski znaleziono nieco wyrobów krzemiennych, przydzielonych do kręgu przemysłów mazowszańskich, datowanych na epipaleolit (14000—8000 lat przed n.e.). W tym czasie po ostatecznym wycofaniu lądolodu z ziem polskich ludy koczownicze zajmujące Polskę środkową po raz pierwszy docierają do

Bałtyku w pościgu za zwierzętami łownymi, jak np. reniferem.

Na ślady młodszych obozowisk z czasów mezolitycznych (8000—4000 lat przed n.e.) natrafiono w Piechotach pow. mielecki i na epipaleolitycznym stanowisku powyżej wymienionym. W pierwszej miejscowości zauważono skupienie wyrobów krzemiennych, spośród których na szczególną uwagę zasługują zbrojniki t.j. krzemienne grociki do strzał łuku, świadczące o wielkim rozpowszechnieniu tego oręża stanowiącego najstarszy mechanizm ludzkości. Stanowiska te położone są na wydmach piaszczystych, gdyż w ówczesnym ciepłym klimacie wilgotnym występowały na polanach otoczonych dookoła bujną roślinnością leśną.

Daleko większą ilością materiału rozporządzamy do neolitu (4000 — 1700 r. przed n. e.) uważanego za przełomową epokę w pradziejach ludzkości z powodu wprowadzenia gospodarki rolniczo-hodowlanej świadczącej o opanowaniu przyrody przez człowieka. Badaniami archeologicznymi objęto 10 stanowisk, przeważnie osadniczych, należących do przedstawicieli kręgu kultur wstęgowych. Do najwcześniejszych trzeba zaliczyć osadę na Osiedlu Piastowym w Rzeszowie, w obrębie której stwierdzono obecność prawie 100 jam, głównie reprezentujących kultury ceramiki wstęgowej rytej i lendzielskiej. Niewielką domieszkę stanowi materiał w postaci skorup kultury ceramiki wstęgowej klutej. Daleko mniejszą ilość obiektów zauważono przy ul. Leśnej na terenie Rzeszowa. Odkryto tu 7 jam należących do kultury ceramiki wstęgowej rytej. Nie jest wykluczona domieszka materiału lendzielskiego. Analogiczne kultury występowały na Lisiej Górze, położonej w obrębie administracyjnych granic Rzeszowa. Na szczególne podkreślenie zasługują odkrycia w Kraczkowej pow. łańcucki. Natrafiono tu na 5 jam owalnych i 1 prostokątną. Wśród tych obiektów osadniczych zauważono domostwo o konstrukcji słupowej. Jamy te zawierały paleniska, wyroby krzemienne, obsydianowe i ceramiczne, zaliczane do kultur wstęgowej rytej, żeliezowskiej i bukowogórskiej. To znaczne nagromadzenie stanowisk w Rzeszowskiem i Przemyskiem (np. Fredropol, Kormanice) wskazuje na istnienie ogniwa przestrzennego w postaci pomostu, łączącego stanowiska nadniestrzańskie z regionami sandomierskim i krakowskim. Dodać trzeba, że nie jest

wykluczone mniemanie o obecności grobu kultury ceramiki sznurowej w Bolestraszczykach pow. przemyski, za czym może przemawiać odkrycie sierpu, wykonanego z krzemienia nadburzańskiego. Kulturę tę wielu autorów łączy z ludem praindoeuropejskim w okresie wspólnoty językowej plemion romańskich, słowiańskich, germańskich i innych.

Do pierwszych okresów epoki brązu brak jest nowych materiałów archeologicznych. Znaczną ilością zabytków rozporządzamy do kultury łużyckiej (1300 — 300 lat przed n.e.), przeważnie uważanej za wytwór ludu pochodzenia prasłowiańskiego. Nowych materiałów dostarczyły cmentarzyska w Budach Głogowskich pow. rzeszowski, Piskorowicach pow. leżajski i Paluchach pow. jarosławski. Stanowiska te zawierające groby popielnicowe, liczące najwyżej kilkanaście pochówków, datowane są na młodsze okresy epoki brązu i okres halszacki. Na szczególne uwzględnienie zasługuje cmentarzysko w Chodorówce pow. brzozowski, uważane za jedno z największych na terenie województwa rzeszowskiego, gdyż odkryto tu ponad 300 grobów. W bieżącym sezonie wykopaliskowym odsłonięto 84 groby, przeważnie o charakterze popielnicowych. Do nielicznych należą pochówki jamowe i symboliczne. Do wyjątkowych odkryć trzeba zaliczyć jeden grób szkieletowy, gdyż w ciągu ostatnich lat natrafiono tu w sumie tylko na trzy pochówki szkieletowe. Obrządek ten jest bardzo rzadki w Rzeszowskiem, bo poza tym stanowiskiem zauważono tylko jeden grób szkieletowy w Grodzisku Dolnym pow. leżajski. Pochodzenie tego obrządku przedstawia się bardzo niejasno. Można go wyprowadzać z zachodu z grupy górnośląsko - małopolskiej kultury łużyckiej lub ze wschodu z kultury wysockiej. Wszystkie groby z Chodorówki odznaczały się ubogim wyposażeniem, ograniczonym do ceramiki i nielicznych wyrobów brązowych. Stanowisko to datowane jest na młodsze okresy epoki brązu.

Do okresu lateńskiego (400 — 1 r. przed n.e.) brak jest nowych zabytków archeologicznych. Okres rzymski reprezentowany jest przez kilka stanowisk. Pozostawiło tu ślady plemię kultury przeworskiej zaliczane do ludów słowiańskich, łączonych przeważnie z nazwą Wenedów, przekazaną nam przez źródła historyczne z czasów starożytnych. Najwięcej odkryto osad, znalezionych w Otałęży pow. mielecki, Przeworsku, Maćkówce pow. przeworski, Trześniowie pow. brzozowski i Krasieczynie pow. przemyski. Dostarczyły one chat o konstrukcji słupowej (Krasieczyn) i od 10 do 20 jam o różnej funkcji. Niektóre z nich miały paleniska. Notowane jest też odsłonięcie śladów pieca garncarskiego (Otałęż). Z drobnych zabytków wymienić trzeba ceramikę, zwłaszcza siwą (Krasieczyn, Przeworsk), fibule z podwiniętą nóżką (Maćkówka) i taśmowatym, gładkim kablukiem, przypuszczalnie grupa VII Almgrena (Otałęż), grzebień rogowy (Krasieczyn), szpila brązowa (Otałęż), żużel żelazny (Otałęż), sprzączka żelazna (Otałęż) i ostrogi żelazne (Przeworsk, Maćkówka).

Do najciekawszych obiektów powinno się zaliczyć chatę o konstrukcji słupowej z Krasieczyna oraz jamy (nr 11, 17) z Otałęży. W obrębie pierwszego obiektu znaleziono 5 przeszłików, świadczących zapewne o obecności tkaczki lub może tkacza. W pozostałych jamach lub obok nich znaleziono trzy denary republikańskie datowane na pierwsze stulecie przed nową erą (89 r., 84 r. i 54 r.). Obecność tego materiału numizmatycznego może pozwolić na ściślejsze datowanie ceramiki z tych jam lub może przyczyni się do ustalenia czasu obiegu ich na ziemiach polskich. Zaznaczyć trzeba, że monety te znalezione są nad Wisłą, która stanowiła bardzo ważny szlak handlowy w okresie rzymskim.

Oprócz tych stanowisk do schyłkowego okresu rzymskiego ewentualnie można by włączyć cmentarzysko kurhanowe z Świerchowej pow. jasielski, liczące paręset nasypów ziemnych. Jeden zbadany kurhan typu ciałopalnego nie zawierał charakterystycznego wyposażenia grobowego. Odkrycie w tej miejscowości skorup naczynia zasobowego z spłaszczonym kołnierzem świadczyłoby za późną chronologią kurhanów, pochodzących z czasów IV lub V wieku. Z tym stanowiskiem ewentualnie można by łączyć nasyp ziemny z Kopek pow. niżański, na obwodzie którego stwierdzono interesującą konstrukcję drewnianą, wzniesioną dookoła kopca. Brak typowego materiału przewodniego uniemożliwia oznaczenie chronologii. Nie jest wykluczone przypuszczenie o łączności tych obiektów z kulturą kurhanów podkarpackich z głównym ośrodkiem położonym w okolicy Stanisławowa.

Z czasów wczesnośredniowiecznych (600—1250 r.) pochodzi największa ilość zbadanych stanowisk w naszym sezonie wykopaliskowym. Reprezentują one materiały odkryte w Nisku, następnie w powiecie przemyskim w Wybrzeżu, Solcu, Stubnie, Krasieczynie oraz na terenie Przemysła w Przekopanej, następnie przy ulicach: Tatarskiej 34, Kościuszki 2, Sienkiewicza, Tysiąclecia 28, Krasieńskiego oraz Czackiego. Oprócz stanowiska niżańskiego wszystkie materiały pochodzą z młodszej fazy (XI — XII w.) wczesnego średniowiecza. Odkryto tu osady otwarte (Nisko, Krasieczyn, Przemysł: Przekopana, ulice Sienkiewicza, Tysiąclecia 28, Krasieńskiego i Czackiego), obronne (Wybrzeże, przy ul. Kościuszki 2 w Przemyslu i Solcu?) i zabytki pojedyncze (Stubno i przy ulicy Tatarskiej 34 w Przemyslu).

W Krasieczynie natrafiono na jamy okrągłe, owalne i prostokątne. Na szczególną uwagę zasługuje znalezienie osady garncarskiej przy ul. Krasieńskiego, czego dowodem jest odkrycie kilkunastu pieców garncarskich o konstrukcji dwukomorowej. Z obiektów tych, rzadkich na terenie Małopolski udało się tylko parę zbadać. Na ich podstawie będzie można zorientować się w konstrukcji pieców oraz w roli jaką odegrało garncarstwo w rzemiośle wyodrębnionym w czasach wczesnośredniowiecznych. Do interesujących zabytków należą płytki ceramiczne, gładkie bez ozdób plastycznych. Niewielki zakres wykopalisk przeprowadzonych na osiedlach ob-

ronnych nie pozwolił na dokładną rekonstrukcję umocnień. Do niezwykłych odkryć trzeba zaliczyć pectorał bizantyński z Przemyśla (ul. Tatarska 34) i monetę arabską (Stubno).
Do młodszej fasy średniowiecznej i czasów późniejszych uzyskano nowe dane w wyniku

przeprowadzonych wykopalisk w Bieczu pow. gorlicki, Krasiczynie pow. przemyski i Szymbarku pow. gorlicki. W Krasiczynie odsłonięto materiały architektoniczne łączące się z pierwotną zabudową dziedzińca pałacowego. W Bieczu zauważono ślady kolistego barbakanu i baszty kwa-



Ryc. 1. Badania stacjonarne i zwiadowcze na terenie województwa rzeszowskiego w roku 1964. (Opr. A. Talar)

dratowej wzniesionych przy średniowiecznych obronnych murach miejskich oraz wału, fosy i dawnego rozplanowania ratusza.

Oprócz wykopalisk dokonano jeszcze prac inwentaryzacyjnych i weryfikacyjnych na terenie powiatów: tarnobrzesckiego, mieleckiego, niżańskiego, leżajskiego, rzeszowskiego, przeworskiego i przemyskiego. Pracami tymi objęto około 60 stanowisk.

Kazimierz Moskwa

Prace wykopaliskowe prowadzone z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych Wojew. Rzeszowskiego w roku 1964

Obszar województwa rzeszowskiego, od kilku lat skupiający na sobie wzmożoną uwagę archeologów, w roku 1964 był również przedmiotem wielu prac wykopaliskowych, dyktowanych przede wszystkim potrzebami ochrony zabytków. Ze zrozumiałych względów działalność w tym zakresie prowadzona była głównie z ramienia KZA, oczywiście przy współpracy instytucji o podobnych zadaniach, zwłaszcza Działów Archeologicznych Muzeów w Rzeszowie i w Przemyślu. Osiągnięcia ostatnich lat badań archeologicznych Rzeszowszczyzny spotykają się z coraz większym zainteresowaniem społeczeństwa województwa. Zyskały sobie również uznanie władz terenowych, które zapewniły środki na działalność stwarzając wokół przychylną atmosferę. Coraz częściej, pozytywną ocenę dorobku archeologicznego Rzeszowszczyzny można usłyszeć w innych ośrodkach krajowych, a nawet zagranicznych, czego wyrazem w roku 1964 były wizyty archeologów radzieckich: J. I. Artemienki, J. W. Kucharenki z Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, archeologa czeskiego J. Ondračka, a także przebywającego obecnie poza granicami kraju T. Sulimirskiego.

Zakres prac tegorocznych, przekonsultowany został z prof. dr R. Jamką, kierownikiem Katedry Archeologii Polski U. J., a następnie zatwierdzony w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki przez inż. arch. mgra T. Żurowskiego, naczelnika Wydziału Zabytków Archeologicznych. Realizacja nakreślonych zadań, mimo niekiedy dość dużych trudności stała się możliwa dzięki zrozumieniu jakie dla naszej działalności okazuje Kierownictwo Wydziału Kultury Prez. WRN w Rzeszowie, a zwłaszcza kierownik Wydziału Wł. Czajewski oraz kierownik Oddziału Ogólno-Organizacyjnego St. Młodochowski.

Specyfika badań ratowniczych prowadzonych zazwyczaj w nieco przyspieszonym tempie wymaga stałej opieki ze strony samodzielnego pracownika nauki. Od kilku lat sprawuje ją pof. dr R. Jamka. W roku bieżącym mimo nadwyróżonego zdrowia uczestniczył on w wielu pracach badawczych wnosząc olbrzymi wkład w cało-

Kończąc artykuł należy podkreślić, że prace terenowe archeologów rzeszowskich dały wynik pozytywny w bieżącym sezonie wykopaliskowym. Na szczególną uwagę zasługują badania przeprowadzone na stanowiskach neolitycznych i wczesnośredniowiecznych oraz prace o charakterze inwentaryzacyjno - weryfikacyjnym. Przyniosły one nowe materiały do znajomości dziejów regionu rzeszowskiego.

kształt omawianych osiągnięć. Za poniesiony trud oraz zawsze okazywaną życzliwość, w imieniu własnym i współpracowników pragnę wyrazić Mu serdeczne podziękowania.

Na wyniki tegorocznych badań ratowniczych bardzo korzystnie wpłynął fakt, że wziął w nich udział prof. dr Z. Rajewski, dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, któremu ponadto zawdzięczamy wiele pożytecznych uwag odnośnie ochrony zabytków archeologicznych i usprawnienia działalności konserwatorskiej.

Obszar województwa rzeszowskiego był w roku 1964 przedmiotem inspekcji wymienionego już wyżej inż. arch. mgra T. Żurowskiego, który okazał żywe zainteresowanie dla naszych zabytków, pozwalając korzystać ze swych bogatych doświadczeń zawodowych. W ramach współpracy z Muzeum Budownictwa w Sanoku osobiście przeprowadził on prace konserwatorskie w Ułuczu pow. Brzozów.

Nadzór nad całokształtem omawianej działalności wykopaliskowej sprawował autor, na poszczególnych zaś stanowiskach kierował pracami: dr M. Gedl oraz mgr Z. Kapera z Krakowa oraz archeologowie rzeszowskich muzeów - T. Aksamit, mgr A. Kunysz, mgr A. Kwolek, A. Szałapata. Wiele pożytecznego wysiłku wniosły mgr R. Łomnicka i mgr I. Sitko z Krakowa oraz studenci archeologii U. J.: K. Kruczek, J. Micek a szczególnie A. Talar. Za trud poniesiony przez nich dla dobra ochrony zabytków archeologicznych Rzeszowszczyzny składam wszystkim serdeczne podziękowanie. Mam nadzieję, że podjętą współpracę zechcą kontynuować w przyszłych latach.

Przy wymienianiu tegorocznych współpracowników byłoby krzywdzącym pominąć duży zespół ofiarnych działaczy i pracowników innych dziedzin kultury, zwłaszcza społecznych opiekunów zabytków archeologicznych, bezinteresownie poświęcających swój czas naszej sprawie. Wśród nich do najbardziej zasłużonych należą: J. Benbenek z Przeworska, A. Madej z Kamienia pow. Nisko, T. Madej z Rudnika, J. Nieżgoda z Kolbuszowej, F. Niecałek z Rudnika, S. Skiba ze Świerchowej pow. Jasło.